



Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska” wychodzi na każdą niedzielę.

Redakcyi i administracyi: Nowy Targ, RYNEK 4. I p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska” kosztuje na cały rok: w Galicyi i Austro Węgrzech 10 kor. w Królestwie Polskiem i Rosyi 5 ruble, w W. Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 8 marek, w Ameryce 3 dolary. Numer pojedynczy 20 hal

Przegląd tygodniowy.

Na froncie włoskim prowadzą Włosi ofensywę. Rzeki Piawy nie udało się im przekroczyć. Najzaciętsze walki toczyły się koło Asiago, gdzie wojska austro węgierskie opuściły Col de Rosso i Monte di Val Bella, które można było utrzymać tylko przy wielkich ofiarach. Prezydent ministrów Weckerle podał w sejmie węgierskim, że w ostatnich walkach straciły wojska monarchii 12 tysięcy jeńców, 100 tysięcy w zabitych i rannych, włoskie zaś 30 tysięcy jeńców i 150 tysięcy w zabitych i rannych.

Na froncie zachodnim trwają bezustannie miejscowe walki, podejmowane przez wojska koalicji. Zmian w ogólnem położeniu nie było.

W Rosyi władza bolszewików maleje coraz bardziej. W Syberyi rządzą umiarkowane żywioły z pomocą wojsk czesko słowackich. Na czele syberyjskiego rządu miał stanąć wielki książę Michał Aleksandrowicz. Tej Rzeczypospolitej, wrogiej bolszewikom, chce przyjść z pomocą Anglia i w tym też celu podobno znowu nakłania koalicya Japonię do walki z bolszewicką Rosyą. Pogłoski o zamordowaniu byłego cara nie potwierdzają się.

W parlamencie niemieckim sekretarz stanu Kühlmann w mowie o położeniu wojennem z lekka napomknął o gotowości Niemiec do zakończenia wojny i zawarcia pokoju. Wywołało to wielkie oburzenie u zaborecznych polityków niemieckich, którzy nie myślą o końcu wojny. Aby naprawić złe wra-

nie spowodowane mową Kühlmanna w kołach wojowniczych Niemców, wygłosił przemówienie kanclerz Hertling podnosząc ochotę Niemców do dalszej wojny i zapewniając, że Bóg wiedzie ich do zwycięstwa. Nie po raz pierwszy gloszą światu politycy niemieccy, że Pan Bóg ma specjalny interes w zwycięstwie rasy niemieckiej nad innymi narodami.

W Austrii Seidler pozostaje nadal prezydentem ministrów, mimo iż go pragnie tylko mniejszość posłów i to wyłącznie niemieckich i ukraińskich. Parlament zwołano 16 lipca. Zapewne do tego czasu będzie Seidler zabiegał o stworzenie większości w parlamencie potrzebnej dla poparcia jego rządów. Usiłowania Koła polskiego, aby obalić, twórcę zamiaru podzielenia Galicyi na polską i ruską, okazały się bezskutecznymi. Nie świadczy to dobrze o znaczeniu Koła i jest znowu dowodem lekceważenia Polaków przez rząd.

Pożyczkę wojenną przedłużono do 17 lipca, ponieważ ma dotąd wielkie powodzenie.

Sprawy Polskie.

Proces legionistów na Węgrzech trwa dalej wśród ostrych starć między obrońcami a członkami sądu. Wdrożono starania o przeniesienie procesu do Galicyi.

W warszawskiej Radzie Stanu przedstawił rząd polski zadania Rady i przedłożył szereg projektów

ustaw. Na drugim posiedzeniu złożyły oświadczenia stronnictwa o swym stosunku do rządu. Aktywiści dążą do ustalenia przyszłości kraju już teraz w porozumieniu z Niemcami i Austryą, zaś pasywiści nie chcą wobec wojny i zajęcia Królestwa przez Niemcy i Austryę rozstrzygać dziś o losie Poiaków i odkładają sprawę przyszłości narodu do ogólnego pokoju.

Naczelnicy gmin i sekretarze gminni w czasie wojny.

Wymienieni w tytule urzędnicy gminni w naszym powiecie podjęli kroki celem uzyskania od rządu wynagrodzenia za czynności wykonywane w czasie wojny. Z obszernego przedstawienia wręczonego władzom podajemy ważniejsze wyjątki nie mogąc go przytoczyć w całości z powodu późnego doręczenia nam aktu. Naczelnicy gmin i sekretarze gmin wiejskich otrzymują z dnia na dzień liczne polecenia władz politycznych i wojskowych od pierwszego dnia mobilizacji. Polecenia te trzeba ściśle wykonywać, zwłaszcza że każde z nich grozi nałożeniem kary w razie niespełnienia. Wylicza niemoryał wojenne czynności, jak asenterunki, pisanina z rłmi połączona, wystawianie legitymacyi, wykazów, dostawy podwód, bydła na spedy, rekwizycye, wypłaty za zarekwirowane artykuły żywności, za wełnę, wypłaty zasiłków wojskowych, dostawienie robotników do robót wojskowych, dostarczanie kamieni i piasku na gościńce, składki na cele dobroczynne, pożyczki wojenne, foździerzy nafty, cukru, mąki, tytonu, spisy do zasiewów, zbiorów, wykazy bydła i ludności i różne inne. Mimo tego na wału prac, płaca wyznaczona przez rady gminne jest taka sama jak w czasach przedwojennych, na dzisiejsze zaś stosunki jest śmiesznie mała. Kto ma grunt, ten może dokładać, nie wszyscy jednak p s arze gminni go posiadają, muszą więc oglądać się za ubocznym zarobkiem, tracąc czas, zdrowie i majątek. Rady gminne albo nie mogą albo nie chcą płac podwyższyć. Małą gminę nie stać na podwyższenie płacy, a zresztą i małe i wielkie nie chcą płacić więcej urzędnikom gminnym, bo powiadają, że wyliczone prace są świadczeniami wojennymi a nie robotami na korzyść gminy. Zresztą nawet podwyżka od 100 do 200 koron rocznie jest niczem wobec dzisiejszej drożyzny, zwłaszcza dla sekretarza obarczonego rodziną. A nadto naczelnik lub sekretarz, jeżeli posiada grunt, nie może go sam uprawiać. Na to niema czasu; zajęty urzędowaniem bierze drogich robotników najemnych. Jeżeli niema gruntu, nocami traci zdrowie na uboczne zarobki. Nie każdy jednak sekretarz ma sposobność i zdolności do ubocznej pracy. Rząd powinien więc przyjść z pomocą i wymagać za wojenne czynności urzędników gminnych

upadających materyalnie i po większej części moralnie, tracących zaufanie ludności, która nie chce uznać że czynności swoje w czasie wojny sprawują z ostrego rozkazu wyższych władz.

Zasiłki „amerykańskie” w naszym powiecie.

Ku zadowoleniu mieszkańców powiatu sprawa zasiłków zwanych amerykańskimi nareszcie doczeka się należytej opieki ze strony starostwa. Osobne biuro istnieje dopiero 2 miesiące, zdołała jednak w tym czasie załatwić większość podań, tak że dziś pobierają już zasiłki mieszkańcy 48 gmin. Załatwianie podań z 28 gmin jest jeszcze w toku a to wskutek niewystarczających dowodów, że wnoszący podanie rzeczywiście otrzymywał z Ameryki pieniądze. Należy do podania dołączyć koniecznie dowody na to w postaci listów, kwitów pocztowych, odcinków przekazów pieniężnych. To bardzo ważne. Kto więc podania należycie nie wypełnił i nie poparł dowodami, musi czekać dłużej na załatwienie, bo naprzód musi urząd gminny, żandarmerya lub urząd pocztowy zbadać prawdziwość zeznań. Trwa to nie raz bardzo długo, więc strony się niecierpliwia. Nie jeden sam przynosi do biura żądane dowody i uzupełnienia nie chcąc się narażać na czekanie. Ale to nie jest dobry sposób, bo przez to wywołuje się zamieszanie; ludzie tłoczą się w biurze zasiłkowym jak śledzie w beczce, zwłaszcza podczas jarmarku i ani czasu ani tylu urzędników niema, aby na zawołanie wyszukać setki niewystarczających podań. A zamiast przeglądać na żądanie strony stosy próśb, mogłoby biuro ten czas lepiej zużytkować na ich załatwianie. Prędzejby wtedy szła robota i nie jeden niecierpliwym doczekałby się rychłej zasiłku. Najlepiej byłoby, gdyby albo wójt albo pisarz gminny albo któryś z gospodarzy, mający w danej wsi zaufanie u ludzi, zebrał wszystkie dowody, spisał je na osobnej kartce papieru i przyniósł sam do starostwa. drzwi nr. 18. Można i pocztą posyłać tam uzupełnienia podania do starostwa wpływają rekursy przeciw przyznaniu zasiłku od 7 grudnia 1917 bo wielu sądzi, że od 1 sierpnia 1917 zasiłek się należy i tak też podawały gazety. Tymczasem ustawa powiada że zasiłek należy się dopiero od 7 grudnia 1917, t. j. od dnia wypowiedzenia wojny monarchii austro węgierskiej przez Amerykę. W tych powiatach, w których wypłacano zasiłek za czas od 1 sierpnia 1917, wstrzymano obecnie wypłatę na 3 miesiące dla wyrównania nadebranej kwoty. A zatem wnoszenie rekursu jest zupełnie bezcelowe.

Podania o zasiłki amerykańskie można jeszcze wnosić. Kto dotąd tego nie uczynił a ma po temu prawo, niech pamięta, że pobiera się ładne pieniądze:

po 1 K. 60 h. dziennie na osobę, roczni 584 K. gdy jest np. 5 osób to rocznie 2.920 K.

O poprawę bytu nauczycielstwa ludowego

29 czerwca odbyło się w N. Targu zgromadzenie nauczycieli i nauczycielek, należących do czterech „Ōgnisk“ tutejszego powiatu. Uczestników było około 80. Przewodniczył obradom p. dyr. Górka z Zakopanego i p. dyr. Liberakowa z Nowego Targu, sekretarzowali pp. Cieplak i Palczewski. Obrady zagał p. Inglot z Nowego Targu. Obecni byli nadto zaproszeni goście, poseł sejmowy dr. Bednarski, burmistrz p. Rajski, p. inspektor Lipecki imieniem Rady szkolnej okręgowej i starostwa, i profesorowie gimnazjalni. Obaj posłowie parlamentarni z naszego powiatu przystali — jak zwykle — usprawiedliwienie swej nieobecności i obiecali poprzeć żądania nauczycielstwa. Żądania te w obszernym i rzeczowym referacie przedstawił p. Smidowicz z Poronina. Skreśliwszy oplakaną nędzą nauczycielstwa spowodowaną wojną, śmiesznie niałe wynagrodzenie za ciężką pracę szkolną wobec szalonej drożyzny, stwierdził, że nauczycielstwo stoi dziś u kresu swych zmagani z niedostatkiem. Społeczeństwo musi się zająć jego losem, gdyż w niedługiej przyszłości zabraknie nauczycielowi sił i zdrowia do walki o byt. Głodni nie będą w stanie pracować dla wychowania przyszłego pokolenia narodu, a wtedy całemu szkolnictwu grozi upadek.

Po referacie rozwinęła się ożywiona, rzeczowa i bardzo umiarkowana dyskusja, w której zabierali głos pp. Czajowa, Marcinów, Dziuban, Pachucki, Stanowska, Konieczny, z gości p. Dziedzie, Lipecki, Rajski i inni. W przemowach podniesiono zaniechanie szkolnictwa przez rząd, obojętność posłów względem żądań nauczycielstwa, nieobecność zaproszonych posłów wyzysk, jaki uprawia rząd, zwalając na nauczycieli szereg świadczeń wojennych, pokrzywdzenie nauczycielstwa w przydziale żywności w tutejszym powiecie, zawód, jaki spotkał po zaprowadzeniu legitymacji na pobór artykułów spożywczych, usuwanie od korzystania z akeyi pomocy państwowej w mieście, przydział drzewa na opał ze strony gmin za przykładem gminy nowotarskiej, sprawę posiadania należącego się szkole wiejskiej morga gruntu pod uprawę oraz szereg innych bolączek. Wybrano delegatów na ogólny zjazd i komitet, który zajmie się obroną nauczycielstwa w powiecie wobec pokrzywdzeń aprowizacyjnych (pp. Czajowa, Jachymiak, Liberakowa, Marcinów, Pachucki.)

Uchwalone wnioski p. Smidowicza streszczają się w żądaniach dodatku drożyznianego w wysokości takiej, aby razem z płacami równały się wojennym

poborom urzędników państwowych i podwyższania dodatku równoległe z podwyższaniem dodatków urzędników. Żądano mianowania sił tymczasowych, podwyższenia ryczałtu na potrzeby szkolne i taks za egzaminy prywatne, przydziału środków żywności w naturze, korzystania z bonów pomocy państwowej, przydziału odzieży i obuwia i wyreklamowania nauczycieli pełniących służbę wojskową. Wezwano nadto posłów polskich, aby zajęli się losem nauczycielstwa szczerzej niż dotychczas. W przeciwnym razie nauczycielstwu zabraknie sił do wykonywania obowiązków i zostanie zniewolone do dalszych kroków o byt.

Zioła lecznicze.

Wielkiem bogactwem naszego kraju są zioła lecznicze rosnące dziko. A któż ich nie zna? Kwiatu lipy czy arniki? Każde dziecko zna macierzankę, jagody borówki, jałowcu i bratki polne. Mimo tego mało kto z nas ma z tego pożytek, bo nie umiemy zachozić koło nich, na czas zebrać i suszyć tak, żeby można sprzedać potem. Ziół tych potrzeba wiele i spruwadzamy je za setki koron rocznie z Moraw i Czech.

Ale dość już tej niezaradności, pokażemy, że i z tem sobie damy radę jak z innymi rzeczami. Pięniądze te muszą w kraju zostać i naszym zbieraczom przynieść pożytek. Ludzie starzy, inwalidzi, ci wszyscy, co nie podolają ciężkiej pracy w gospodarstwie rolnem, niech się zabiorą do dzieła, niech sobie wezmą dzieci do pomocy, a wnet się przekonają, jak ta robota popłaca. Kto się tem chce zająć, niech napisze do Apteki „pod Opatrznością“ w Krakowie ul. Karmelicka 23 i poda jakie rośliny rosną w jego okolicy a dostanie pouczenie, jak suszyć i jak zbierać i suszyć i po jakiej cenie będzie mógł towar swój sprzedać.

Tymczasem, że czas już wielki, podaję jak suszyć k w i a t l i p o w y. Skoro tylko kwiat się rozwinię, przystawiamy do drzewa 3 drabiny związane w kozły. Wtedy 2 chłopców równocześnie może drzewo z kwiatu obierać. Przestrzegamy przed wydrapywaniem się na drzewo, bo łatwo przy tem spaść i potłuc się dotkliwie. Przestrzegamy przed łamaniem gałęzi, bo łamiąc je niszczymy drzewo i szkodzimy sobie, bo w tem miejscu na drugi rok kwiatu nie będzie. Zbieramy zawsze kwiaty s u c h e, a więc gdy rosa. z nich obeschła lub deszcz. Zerwanych przez wiatr nie należy zbierać, bo tylko zrywane z drzewa mają wartość.

Natychmiast po zebraniu zabieramy się do suszenia, bo rośliny leżące na kupce „zaparzają“ się czernieją i tracą wartość. Do suszenia rozścielamy na strychach i po szopach czyste płachty prześcieradła lub duże papiery i rozsypujemy na nich zebrany kwiat jak najcieńszą warstwą. W ten sposób najprędzej się suszy i nie zaparza. Kilka razy dziennie

trzeba odwracać. Suszyć zawsze w cieniu i na przeciwieństwo a nigdy do słońca. Jeżeli suszyliśmy na otwartym powietrzu, należy kwiat na noc zabrać pod dach, by nie przypadł rosą. Podobnie na strychach i szopach trzeba pozamykać przed nocą drzwi i okna, by nie dopuścić wilgoci.

Kwiat lipowy dobrze ususzony daje się skruszyć w ręce, a barwę ma prawie taką, jak świeży i silny zapach.

Macierzanka. Ścinać całe ziele w pełni rozkwitu 2 do 4 centymetry nad ziemią, suszyć jak kwiat lipowy w cieniu, na przeciągu, chroniąc od wilgoci.

Bratki polne. W pełni rozkwitu ścinać całe ziele i suszyć jak macierzankę. Nie naruszać korzeni, by kwiatków lub macierzanki nie wytepić w danej okolicy.

R.

O ubraniach ludowych na Spizu.

Skoro się już raz rozpisałem o Spizu, trudno mi nie wspomnieć jeszcze niektórych rzeczy i spraw.

Pisałem już o przemyśle koszykarskim w Łackowej. Dzisiejsze rzutki chciałbym poświęcić ludowi polskiemu na Spizu a mianowicie jego ubraniu.

Różne już ubrania ludowe spotkałem u Słowaków, czasem nawet śmieszne dla obcych oczu, do których przez dłuższy pobyt może tylko człowiek przywyknąć. Ubranie spiskich Polaków w dobieraniu kolorów i ozdób przewyższa wszystkie. Nie raz lecz w każdą niedzielę i święto patrzę na te tak miłe dla oka różnokolorowe czerwonymi wstążkami ozdobione ubrania naszych dziewcząt i kobiet. Bo jest i na co patrzeć. Myślę, że ktokolwiek przejedzie przez wieś, mimowolnie zatrzyma wzrok na nich. Nieco prostsze i zwykłejsze jest ubranie chłopów i młodzieńców, lecz także bardzo ozdobne. Nawet z kapelusza wiszą od pióra wstążki czerwone, zielone i inne. Myliłby się zaś ten, któryby sądził, że lud ten ubiera się zawsze jednako. Przeciwnie na Boże Narodzenie jest osobne ubranie, na Wielkanoc, na odpust znów inne. Najlepiej podoba mi się ubranie na Boże Narodzenie. Swoim doborem kolorów przypomina niejako dziecięcą prostotę niewinności serca i bardzo jest stosowne do tej uroczystości.

Co się zaś tyczy przywiązania ludu do swych ubiorów dosyć mi wspomnę, że mróz, zima, wiatr, deszcz, błoto, wogóle nic nią zdoła go wstrzymać od tego, żeby nie stanął w kościele przed ołtarzem w swoim tradycyjnym ubraniu. I nie raz trzęsie się od zimy ale chustkę zimową poniecha za drzwiami na miejscu do tego przeznaczonem i za cały świat nie weźmie jej przed ołtarz. Gdy błoto po drodze, buty albo trzewiki niesie się w rękę, dopiero się obuwa je przy wejściu do kościoła. Może czasem niejedna dziewczyna gorzko zapłaciła za swój upór, bo nie podobna

przecież myśleć, że w koszuli można wytrzymać największy mróz choćby godzinę tylko. Prawda, że pod tą jedną ozdobną koszulą jest czasem kilka ich jeszcze, mimo tego widziałem na sęk zmarznięte dziewczęta w czasie mrozów styczniowych. I tu muszę podnieść i ten ładny zwyczaj tutejszych młodzieńców, że wróciwszy z wojny nie hańbią się swego ubrania, które natychmiast na siebie biorą, podczas gdy naprzykład na Orawie w różnych przez panów odrzuconych ubraniach zjawiają się w kościele nie wspominając wcale dziewcząt, na których widok myśli człowiek, że jest przynajmniej w Krakowie jeżeli nie w Budapeszcie.

Najciekawszem zaś i najbardziej wspomnienia godnem jest to, że ubrania naszego polskiego ludu na Spizu wyrabiają się w domu. Suknie, „westy,” koszule wszystko doma się wyrabia, szyje, ozdabia. Nic też dziwnego, że podczas pokoju i to w porze zimowej pracuje się czasem do 12 ej i do 1-ej po północy. Obecnie brak nafty wstrzymał lud od tej pracowitości, która doprowadziła do tego, że gospodarz poza domem kupował tylko kapelusz i kierzce albo buty, gospodyni zaś tylko trzewiki i chustkę. Przed wojną nawet i farbienie materyi, na suknie wyrabianej w domu, w domu się odbywało. Dzisiaj brak farb wstrzymał i tę robotę.

Obecnie gdy ubrania tylko w takiej wprost szalonej cenie są do nabycia, odgadnie chyba czytelnik, ile to zgaduje lud tutejszy odziewając siebie i swoich własnoręcznie. Nie zaszkodziłby taki zwyczaj i w innych okolicach.

Kończę te uwagi i życzę, aby lud polski na Spizu wytrwał i nadal w zachowaniu ubrania ojców i matek i aby je zawsze sam własnoręcznie wyrabiał w domu.

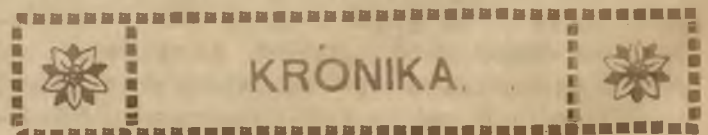
Znajomy.

NADESLANE.

Wszeh nauk lekarskich i Dentysta

Dr Edward Niezabitowski

w Nowym Targu ul. Długa 22 wyjmuje zęby bez bólu, sporządza korony złote, plombuje i wstawia zęby na kauczuku i złocie.



Od Wydawnictwa „Gazety Podhalańskiej” Z powodu podwyższenia cen papieru i kosztów druku

jesteśmy zmuszeni podnieść znowu prenumeratę na 10 k. rocznie, 5 k. półrocznie, 2:50 k. kwartalnie.

Odpowiedzi Redakcyi. N. N. w sprawie tartaku miejskiego. Omówimy przy sposobności w osobnym artykule. — St. R. z Krościenka. Żołnierzowi powracającemu z niewoli należy się dwumiesięczny urlop. Skoro otrzymaliście tylko miesięczny, należy wcześniej prosić o przedłużenie lub zgłosić się przy raporcie.

Stałemu czytelnikowi Podhalanki. Przeciw' nazwie „Neumarkt - Nowy Targ“ podjął sejm kilkanaście lat temu walkę wskutek starań gminy i posła dra Bednarskiego. Udało się usunąć „Neumarkt“ z budynku kolejowego i aktów sądowych, tylko poczta używa jeszcze tej nazwy wskutek bezmyślnego oporu ministerstwa. Wdrożono jednak i tu odpowiednie kroki. Powstanie tej nazwy wyjaśni należycie ofiarowany nam do druku artykuł p. Moczydłowski.

Ewidencya katastru podatku gruntowego w Krościenku podejmuje w lipcu czynności gruntowe w Tylmanowej i Ochotnicy.

Moratorium dla długów zaciągniętych przed wojną obowiązuje w Galicyi do końca r. 1918.

Cena ziemniaków zarekwirowanych przez rząd austriacki wynosi do 5 lipca za cetnar metryczny 100 k. następnie obniżyć się będzie co dwa tygodnie o 16 k. tak że 4 września, w czasie rozpoczynającego się zbioru ziemniaków, otrzyma producent tylko 20 k. za cetnar, w razie zaś niedostarczenia wyznaczonej ilości dobrowolnie, tylko 15 k. lub nawet 12 k.

Licytacya lasów Klikuszowskich nie doszła do skutku. Gmina będzie je sprzedawać z wolnej ręki.

W Grywałdzie zawiązano 23, VI Kółko Rolnicze w obecności p. Pachuckiego, przedstawiciela Zarządu Powiatowego Kółek. Przewodniczącym jest ks. proboszcz Ludwik Czapiński, zastępcą Michał Knutelski, sekretarzem Józef Jankowski, skarbnikiem Wojciech Krężel. Członków jest do stu. Kółko zamierza zakupić własny dom i posiada, znakomite warunki rozwoju, który zależy dziś w pierwszym rzędzie od poparcia władz powiatowych i należytego przydziału towarów zajętych przez rząd.

Prymicye czyli pierwszą mszę św. odprawił w Ludzmierzu 29, VI nowowyświęcony ks. Józef Sojka z Krauszowa Kazanie wygłosił ks. Franciszek Sołtys. Nowemu duszpasterzowi życzymy powodzenia w pracy kapłańskiej.

Na szkoły chełmskie złożyła kl. IV b gimnazjum nowotarskiego na ręce prof. Wojtałowicza 73 k. 84 h.

Zbiórkę celem niesienia pomocy powracającym legionistom urządził Komitet zawiązany z inicjaty-

wy Polskiego Związku Kobiet Katolickich w Zakopanem. Zebrały na listy pp. Surzycka 101 k. Żończykowa 383 k. 25 h. Wardzyńska 202 k. 60 h. Korosteńska 291 k. Ścibor. Rylska 240 k. Kopełtschna 106 k. hr. Koziębrodzka 142 k. Rumińska 78 k. Razem 1543 k. 85 h. Ponadto złożono kilka sztuk odzieży. Zebrana kwota i odzież przesłano na powyższy cel do K. B. K. Za Komitet Ks. kan. Frelek, Momentowicz, Jęlska, Korosteńska, drowa Brzezińska, dr Rozmarynowna.

Do szpitala nowotarskiego odwieziono Moryca S., żołnierza artylerji, który poderżnął sobie gardło nożem, nie raniąc się jednak niebezpiecznie. Niedoszły samobójca zdradzał od dłuższego czasu niespokojnie i nerwowe usposobienie. — W Jaworkach przebił żołnierz bagnetem 17 letniego Zaprzalę zadając mu dwie rany w brzuch. Rannego przywieziono do szpitala. Życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo. Powodem sprzeczki były podobno sprawy miłosne.

W razie plagi myszy polnych lub moskitów (muszek), niszczących zasiewy należy się zwracać po wyjaśnienie do administracyi „Gospodarza Polskiego“ w Przemyślu. P. Leon Paneczakiewicz, oficyał sądowy w Nowym Targu, donosi nam, że można w tych sprawach zwracać się wprost do niego.

Z Waksunda donoszą o wielkiej ilości mszy polnych, które rekwirują zboże niemłosiernie. Ileż będzie tych rekwizycyi w naszym powiecie? — Dziś pojawiły się w Knurowie i ryją pola zasadzone ziemniakami. Mieszkańcy proszą starostwo o pomoc. Możeby oddział żołnierzy urządził oblławę tym razem naprawde na dziki.

Z Odrowąża. Do licznych nieszczęść, jakie dziś trapią pana i chłopą, wojaka i obrabiającego zagon gospodarza, przybyła nowa klęska gradobicia, która nawiedziła 18, VI naszą wieś. Trzecia część ziemiopłodów gminnych zniszczona zupełnie; oziminy mogą posłużyć jedynie na paszę dla bydła, z ziemniaków i kapusty zaledwie część może się jeszcze odrodzić, pozostał tylko owiesek. Szkoda narazie nie obliczona. Poszkodowani zgłosili się gromadnie w urzędzie gminnym odrowąskim z prośbą o wstawienie się w starostwie o wyjednanie doraźnej pomocy, a przynajmniej na razie o zaniechanie w gminie wszelkiej rekwizycyi, by część gminy, która nie uległa zniszczeniu, mogła przyjąć z pomocą nawiedzonym gradobiciem, w przeciwnym razie grozi tym biedakom głód z wszelkimi jego następstwami. Nie wątpimy, że urząd gminny, a za jego początkiem i starostwo nie zaniedba przyjąć z pomocą doraźną dotkniętej klęską ludności.

Probostwo w Lipnicy na Orawie po ś. p. ks. Bonku otrzymał ks. Karol Machay, pełniący obowiązki kapelana wojskowego od początku wojny. Nowy proboszcz pochodzi z Jabłonki i jest bratem

ks. Ferdynanda Machaya, dobrze znanego czytelnikom z listów drukowanych w naszej gazecie.

Złodzieja, który niedawno pokradł na Kowańcu ubrania kobiecie, przyłapano w tartaku p. Dudzińskiego. Przebrany za kobietę próbował włamać się do zapasów żywności, ubezwładniono go jednak i oddano w ręce policyi. Jest nim kowal Fąfrowicz zamieszkały na Kowańcu.

Zgromadzenie delegatów urzędników pocztowych naszego powiatu i ościennych odbyło się 29/VI w Nowym Targu pod przewodnictwem p. Jaworskiego, poczmistrza z Czarnego Dunajca. Obradowano o sprawę jednolitej organizacji pocztowców, polepszeniu stosunków aprowizacyjnych i poprawie plac.

Do poczty poiowej nr. 425 można od 22/VI wysyłać pakiety prywatne, nie można do nr. 120, 138, 150, 171, 193, 209, 243, 246, 260, 290, 298, 365, 369, 379, 386, 391, 403, 407, 409, 419, 421, 424, 435, 459, 465, 479, 492, 522, 547, 613, 627.

† **Sydon Friedberg**, praktykant konceptowy namiestnictwa w st. roście nowotarskiem zmarł 29/VI w Dębicy.

Nowotarską Spółkę chowu drobiu zaatakował w „Piśmie“ nr. 26 jakiś korespondent, zarzucając jej wywóz jaj wagonami za granicę powiatu, wskutek czego trudno u nas o ten towar. Wedle korespondenta, do spółki należą osławieni działacze społeczni, dla których biedna ziemia Podhala jest prawdziwym rajem. Należy żałować, że w korespondencji nie przytoczono dowodów na poparcie zarzutów przeciw Spółce, gdyż trudno wyrokować na podstawie gołosłownych twierdzeń, a chyba posiada korespondent dowody jakiegoś, skoro wskazuje na szkodliwe działanie Spółki. Wedle ksiąg handlowych Spółki dotąd nie wyszedł z jej polecenia ani jeden wagon jaj poza powiat, głównym zaś odbiorcą jest Zakopane. Nadto jeżeli korespondent chciał napiętnować owych „osławionych działaczy“, to należało wymienić ich nazwiska, gdyż wśród członków zarządu Spółki spotykamy także nazwiska ludzi cieszących się ogólnym poważaniem w powiecie i znanych z uczciwości.

Pszczelarze nie należący do żadnego stowarzyszenia pszczelarskiego nie otrzymają przydziału cukru dla pszczoł w myśl postanowienia ministerstwa rolnictwa.

Z obozu internowanych legionistów otrzymaliśmy list z 15/VI następującej treści: „Szanowna Redakcyo! Serdecznie dziękuję imieniem legionistów za przyslaną kwotę 1058 k. wyslaną jeszcze w maju. Gazetę otrzymuję. Z poważaniem dr. Rogalski“. Z tej kwoty tysiąc koron jest darem góralskich Siedmiu Gmin czyli Zarządu dóbr Czarnodunajskich.

W sprawie braku mięsa w Nowym Targu podniósł na zgromadzeniu nau zycielstwa burmistrz p. Rajski, że w ostatnich 14 dniach nie przydzielono rzeźnikom ani jednej sztuki mięsa dla blisko 10 tysięcznej ludności cywilnej podczas gdy obozująca tu artylerya otrzymała dla 300 ludzi aż 32 sztuki. Wywóz mięsa z powiatu kwitnie bezkarnie mimo przedstawień u władz.

Odczyt o dr. Karolu Marcinkowskim, który w Poznańskim pod zaborem pruskim po upadku powstania w r. 1831 podjął szlachetną i wzniostą myśl i wprowadził odrodzenie narcdowe na obszernej ludowej podstawie ekonomicznej, wygrosiła w zakopiańskim Narodowym Związku Kobiet Polskich 29 czerwca p. Kuczevska. Marcinkowski, lekarz z zawodu, chronił nie tylko życie swych współbraci od szerzącej się wówczas cholery, ale i od wynarodowienia. Pragnąc przyjść w pomoc mieszczaństwu i dźwignąć handel i przemysł krajowy, jako podstawę bytu narodowego, założył w Poznaniu na wzór angielski „Bazar przemysłowy“ utworzony z akcji czyli udziałów w którym mieściły się warsztaty rzemieślnicze, składy materiałów dla rękodzielników, biblioteka, sala zebrani i t. d. Bazar ten miał w sobie jednoczyć wyroby przemysłu polskiego, opiekować się handlem i pośredniczyć w ruchu społecznym w mieście i na prowincyi. Następnie dla ułatwienia w uzyskaniu kredytu dla rzemieślników polskich założył „Bank kredytowy polski“. Pomyslał wreszcie i o kształceniu młodzieży rzemieślniczej i w tym celu stworzył „Towarzystwo Pomocy Naukowej“, którego zadaniem było wspieranie zdolnych i pilnych synów właścian i mieszczan, aby tą drogą zachować a w przyszłości zbawić narodowość polską. Prelegentka zakończyła odczyt podniosłemi słowami, które są streszczeniem działalności tego zasłużonego męża a równocześnie drogowskazem w naszej pracy: „W Bogu wiara, z siebie ofiara“ . . . „bo nie cudem ale trudem, miarą, wiarą i ofiarą zostaniemy Wolnym Ludem.“

Następnie p. Benoni objaśniła o kooperatywach i spółkach, w jaki sposób się tworzą, o znaczeniu współpracy i współwłasności. Zebranie zakończyła pogadanka o przemyśle tkackim, do którego należałoby się jak najrychlej wspólnemi siłami zabrać wobec grożącego braku bielizny i odzieży. Cieszymy się bardzo, że w Zakopanem góralki myślą o tem poważnie w przeciwieństwie do innych ospałych wsi tem bardziej, że na rychłe potaniecie płótna po wojnie nie można liczyć, owszem grozi nawet podwyższenie cen, o czem wspomniał p. Cebulski w artykule drukowanym w naszej gazecie i o czem jeszcze osobno napiszemy. Możliwe, że Centrala Odbudowy Galicyi przysłałaby z subwencją na zakupno warsztatów. Można spróbować wniesienia do niej odpowiedniej prośby.

Z c. k. Starostwa dowiadujemy się, iż z dniem 2 lipca b. r. został zwolniony z urzędowania, a tem samem nie wchodzi już więcej w skład personalu starostwa p. Józef Długoszewski pracujący tam od paru tygodni przy referacie zasilków ewakuacyjnych i amerykańskich. Donosi o tem c. k. starostwo z uwagą, iż p. Długoszewski w powyższych sprawach ani też w żadnych innych w starostwie nie dopomóż nie może, a temsamem też do niego z żadnymi sprawami zwracać się nie należy.

Widownią walk na lądzie i morzu między przemytnikiem a strażą skarbową były Szaflary. Do dzierżawcy myta Chama Hamelsdorfa, podejrzanego o przemykanie tytoniu i sprzedawanie go po lichwiarskich cenach ludności, przybyła wczesnym rankiem komisya celem przeprowadzenia rewizyi. Mytnik pod pozorem szukania kluczy wymknął się z domu i w bieliznie pobiegł ku zaroślom Dunajca z kuferkim pełnym tytoniu, jak się potem pokazało. Gdy nie wracał dość długo, wyszedł za nim respicyent p. Różański. Hamel-dorf nie namyślając się długo, wskoczył w bieliznie w rzekę wraz ze skarbami w kuferku a za nim respicyent. Rozpoczęła się zajadła walka w wodzie Dunajca, w której ze zmiennem szczęściem raz jedna, raz druga strona miała kuferek w rękach i naprzemian raz jedna, raz druga pogrążała się w falach. Ostatecznie zwyciężył p. Różański biorąc z wody jeńca w bieliznie i zdobycz wojenną w postaci kuferska.

Lotnik z Orawy. Niedawno ludność Preszburga na Węgrzech była świadkiem widowiska, które mogło się

skończyć śmiertelnym wypadkiem. W piękny dzień, w którym tłumy przechadzały się po ulicach i parkach ukazał się nad miastem samolot. Tuż nad śródmieściem śmigła odmówiła posłuszeństwa i samolot z przerażającą szybkością spadł ku ziemi robiąc przy tem śmiertelne przewroty. Każdemu krew w żyłach kłępała na ten widok. Nagle maszyna zaczęła znowu poruszać się i samolot zrobiwszy jeszcze parę koziółków zwołał dźwięgnął się w górę, a uzyskawszy równowagę wylądował spokojnie w parku miejskim. Tłumy przysłuchujące się tym zapasom ze śmiercią, witały radośnie dzielnego lotnika. Był nim nasz rodak z Jabłonki na Orawie, p. G. Wierczek.

Mianowanie. Kierownik starostwa nowotarskiego, p. Stanisław z Psar Psarski został mianowany starostą w Nowym Targu.

„Kino Tatry“ w Nowym Targu

W NIEDZIELĘ 7 lipca 2 przedstawienia.

Z programem:

KAPRYSY MILIONERKI

komedia w 4-ach aktach

z HENNĄ PORTEN w głównej roli

TURNIEJ ŻŁOTEJ SZARFY

dramat w 2-ach częściach.

TYGODNIK WOJENNY.

Muzyka koncertowa.

Za ten dział redakcyja nie bierze odpowiedzialności.

Restauracyja Kolejowa w Chabówce poleca się Panom myśliwym i dzierżawcom rewirów myśliwskich celem zakupna dziczyzny w każdej ilości.

Gotowe formularze podań o urlopy do polnych robót, cena egzemplarza 30 h. Wyśya Katolicka kramnica Jana Maćkowa Strutyn Wyżny p. Roźniatów, Galicya.

Nauka wiary. Bardzo ładne przykłady zwłaszcza dla czytelników z Orawy i Spiza. Ciekawe czytanki. Z opłatą pocztową broszura kosztuje 3 kor. — — —

Mężczyźni i kobiety w każdej miejscowości, oraz agenci i agentki, handlarze obrazów zarobią dziennie 100-200 Kr. przy sprzedarzy obrazów jedwabiem haftowanych i wyszywanych świętych i pamiątkowych — prześliczna „Nowość“ w każdym domu wzięte, przez Biskupstwo i PP. Duchowieństwo polecane z firmy katolickiej. Zapytania listowne adresować: — Wyroby hafciarskie MARYI DANEK LWÓW ul. Kochanowskiego 79.

Zbiorek modlitw. Najpiękniejsza książka modlitewna dla czcicieli Sereca P. Jezusa, osobny dla dziewcząt i kobiet, osobny dla mężczyzn. Z opłatą pocztową broszura 5 kor. Nabywać można u ks. Ant. Sikory w Druzbakach - Alsózügö - Szepes megye.

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych we Lwowie:

Siedzibę ma w ul. Rejestr. z ogr. poręką.

obecnie:

KRAKÓW, Rynek 22. I. p.

dostarcza hurtownie:

- I. Nasiona, nawozy sztuczne maszyny rolnicze;
- II. Węgiel, koks, wapno, cement materiały budowlane;
- III. Artykuły spożywcze i domowego użytku wszelkie towary galanteryjne;
- IV. Naftę i masło.

Tańiej niż wszędzie! Wprowadzono polski handlarz do kupowania i obrotu!

W każdym gospodarstwie rolnem i domowym niezbędnym jest i nadto pożytecznym szyldo „Lumax“, którem zesztywnia się skóra, pasy i obuwie, krepce, płachty wozowe, worki i t. p. Przeszło milion tych szyldów jest już w użyciu. Do każdej sztuki dołącza się polski sposób użycia. — Cena za 1 sztukę z 4 różnymi igłami i zwojem nici koron 470 z przesyłką z góry płatną: 5 sztuk k. 21.— za zaliczką 50 h. drożej

Wyśle FABR: DOM HANDLOWY

M. Pierożek i Ska, Kraków, Karmelicka 97.

Prawdziwe tylko z wybitą naszą firmą na racze!

Roboty kościelne

w różnych stylach wykonywa pracownia art. rzeźbiarska
WOJCIECHA BRZEGI

w Zakopanem ul. Skibówki 1. 1.

Agentów ze wysoka prowizją do sprzedaży bardzo pokupnych, haftowanych jedwabiem obrazów „Nowość“ w artystycznie wykonanym passepartout poszukuje się w każdej miejscowości. Także kobiety będą przyjęte. Nowicyusze będą przyjęci. Nowicyusze będą pouczeni. Zakład Dewocyonalii Lwów, Sadownicka 58.

SPRZEDAJE i KUPUJE

przechodzone ubrania cywilne, uniformy pp. urzędników i oficerów, oraz skład maszyn do szycia ma
Józef Papier w Nowym Targu ul. Sobieskiego.

SPÓŁKA HANDLOWA W ZAKOPANEM

TELEFON Nr. 3.

Stow. zarejstr. z ogr. poręką.

TELEFON Nr. 2.

SKLEP CENTRALNY W DOMU „BAZAR POLSKI“, UL. KRUPÓWK
TRZY FILIE: ULICA KOŚCIELISKA, CHRAMCÓWKI I KRUPÓWKI

ELEKTRYCZNA PALARNIA KAWY.

FABRYKA WODY SODOWEJ

POLEGA:

towary kolonialne, cukry i delikatesy — stare wina kuracyjne, wódki i koniaki — konserwy i wszelkie artykuły spożywcze na wycieczki — galanteryę, rzeźby, mydła i perfumy. Największy skład przyborów i ubrań do turystyki, ceny podług katalogów wiedeńskich. Kosze i przybory do podróży. — Wielki wybór szkła, porcelany i naczyń kuchennych

HURTOWNE SKŁADY WIN.

GŁÓWNA REPREZENTACYA BROWARU W OKOCIMIE I TENCZYNKU

52--1